

EXPRESS JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 23
TELEFON Nr. 190.
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Redaktor przyjmuje:
codziennie od godz. 1—2¹/₂ popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanem gr. 40.
1 w kronice gr. 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
„nadesłanego” „kroniki” i na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 28. Jarosław, sobota 15 lipca 1933. Rok VI.

Palcie tutki pod nazwą TYTONIÓWKI wyrabiane z bibułki z włóknami tytoniowymi.

W rocznicę bitwy pod Grunwaldem.

O ideowych pretekstach niemieckiego imperjalizmu.

Przypadająca dziś rocznica bitwy pod Grunwaldem budzi w nas rozliczne refleksje. Wówczas przed 523 lata imperjalizm krzyżacki został zdruzgotany u szczytu swej potęgi. Dzisiaj, współczesne krzyżactwo pod znakiem swastyki gotuje się dopiero do rzucenia rękawicy Polsce i światu. — Ale nowa bitwa pod Grunwaldem jest zapowiadana codziennie przez stugłową propagandę niemiecką.

Czem było w swej najgłębszej istocie krzyżactwo, kiedy po likwidacji „wojen krzyżowych”, zmierzających do wyzwolenia Ziemi Świętej, przerzuciło się w samo serce krajów słowiańskich, usadowiło się na ziemiach polskich? Jaka myśl przyświecała temu średniowiecznemu wytworowi polityczno-zakonnemu? Do jakich celów zdążyło to przedstawicielstwo ducha germańskiego, tragicznym zbiegiem wypadków przez ks. Konrada Mazowieckiego dopuszczone do działania na ziemiach polskich?

Było to zrzeczenie, które zainauguowało przed przeszło 500 laty ruch żywiołu germańskiego na wschód, kładło podwaliny pod pojęcie „Drang nach Osten”. Z walk o imperjalizm germański w średnich wiekach wykuła się wreszcie koncepcja, że tereny ekspansji leżą na wschód od krajów, zamieszkałych przez plemiona germańskie. Parcie za Ren zostało bowiem wstrzymane, próba usadowienia się na południe od Alp — skrewiła. Ostał się Wschód jako terytorjum, które miało być zdobyte. Podjęli się tej misji zakonnicy-rycerze i weszli w konflikt z główną barjerą: Polską.

Cechą znaną — stale zresztą powtarzającą się w ciągu wieków — było w tej ekspansji, że żywioł germański zawsze szukał jakichś ideowych pretekstów dla swej polityki imperjalistycznej. W wiekach średnich pretekstem takim było — chrześcijaństwo. Krzyżacy głosili się pionierami wiary, miecze swe ukrywali pod płaszczem, na którym widniał krzyż... I nic to, że przecież Polska piastowska i jagiellońska chyba nie mogła się zaliczać do krajów „pogańskich”, a wręcz przeciwnie — Polska nosiła sztandar katolicyzmu na Wschód, ona to w orbite katolicyzmu wprowadziła Litwę. Krzyżacy mimo to walczyli pod ideowym pretekstem pionierstwa wiary chrześcijańskiej.

Czy dziś jest inaczej? Zmienił się oczywiście pretekst, ale również i obecni Niemcy w swym „Drang nach Osten” wyszukały

sobie wygodną maskę i sprytny pozór. Nie jest nim oczywiście misja religijna, jak za czasów Łokietka czy Jagielly. Ale jest nim poczucie krzywdy. Świat popełnił — dopingują się wzajem Niemcy — do swego obecnego „Drang nach Osten” — ciężkie krzywdy wobec Niemiec w r. 1918-ym. Trzeba te krzywdy wymazać, usunąć... Jak? Choćby przez „rewizję” granic, lub przez ten plan, który w Londynie zdradził Hugenberg, — przez pozwolenie Niemcom na skolonizowanie wschodniej Europy.

Ale nietylko w tem jednym widoczne są analogie między mentalnością Ulrycha von Jungingen a Alfreda von Hugenberg. Wgłębienie się w dzieje ekspansji germańskiej na przestrzeni 500 lat uczy nas również i innych cech i właściwości tego nieustannego naporu imperjalistycznego.

Oto pod pseudo-ideowymi hasłami, które Niemcy zawsze zasłaniaли swój „Drang nach Osten”, kryły się zawsze bardzo pozytywne, wcale nie idealistyczne, a bardzo materialistyczne cele. Umieli bowiem Niemcy zawsze, gdy im to dogadzało, cisnąć do rupieciarni przeżytków szczytne hasła, które mamiły świat i stosować w praktyce wręcz przeciwne im tendencje. Czyż tak nie było po Grunwaldzie, po setkach lat wojen o katolicyzm, gdy wielki mistrz Zakonu przerodził się w... ewangelickiego księcia pruskiego, a więc antytezę tego, co mu przez cały przeciąg wojen krzyżowych i rzekomej misji ideowej na wschodzie Europy służyło za puklerz? I czyż obecnie nie widzimy również tego przerzucenia się z krańca na kraniec? Czyż po kilkunastu latach szermowania pod flagą „socjalizmu” narodowego nie widzimy przerzutu w biegunowo przeciwną stronę: **bezlitosnego, z pasją krzyżacką dokonywanego likwidowania haseł demokratycznych na rzecz dyktatury?**

W dniu, w którym na myśl przychodzi nam 15 lipca 1410 roku, szczytowy moment zmagani obronnych polskich przeciw naporowi krzyżactwa, uprzytomnijmy sobie również i inne charakterystyczne zjawisko.

Ale to zjawisko nie obciąża już — żywiołu germańskiego, a dotyczy tych właśnie, którzy przed tym żywiołem musieli się bronić przez szereg stuleci.

Jest tem zjawiskiem — niewyzyskanie zwycięstw, odnoszonych nad ideą imperjalistyczną Niemiec. Stale się ona powtarza i stale znaczy

**ADWOKAT
Dr. Zygmunt Engelberg
otworzył kancelarię
w JAROSŁAWIU, Rynek 13.**

na kartach historii.

Grunwald nie został wyzyskany. Grunwald był zwycięskim bojem, ale nie stał się zlikwidowaniem idei ekspansji germańskiej na wschód. Jak Fenix z popiołów odrodziło się rozgromione pod Grunwaldem krzyżactwo — i szereg następnych stuleci poświadczyło, jak srodze mściło się niewyzyskane przez Polskę zwycięstwa...

I również analogia z ostatnich lat: wojna światowa była też sui generis Grunwaldem i też zakończyła się tem, że imperjalizmowi germańskiemu dano możliwość odradzenia się, okrzepnięcia, narastania. Tylko, że to, co w wiekach średnich dokonywało się poprzez długie czasy — dziś realizuje się w błyskawicznym tempie. W 15 lat po klęsce armij Ludendorfa, niewyzyskanie zwycięstwa doprowadza do renesansu — swastyki, która jest tym samym pozorem, jakim w mrocznym średniowieczu był dla imperjalizmu germańskiego — krzyż, czerniejący na białym płaszczu, dążących na wschód zastępów krzyżackich. M.

List z Horyńca - Zdroju.

(Korespondencja własna „Expressu Jarosławskiego”).

Horyniec-Zdrój, 8 lipca.

„...Cudze chwalicie, swego nie znacie...” oto słowa wieszczki, które siłą faktu nasuwają mi się na wstępie korespondencji z naszego pobliskiego Horyńca-Zdroju.

Horyniec-Zdrój, położony w malowniczej okolicy powiatu lubaczowskiego Województwa Lwowskiego, przy linii kolejowej Jarosław-Rawa Ruska, posiada za sobą bogatą przeszłość historyczną. Do niedawna w małym stopniu znany jako uzdrowisko, w ostatnim dopiero czasie poczyną być głośnym ze względu na wprost cudowne działanie kąpieli siarczanych, borowinowych i wogóle wodolecznictwa. Posiada znaczną ilość źródeł siarczano-wapiennych, z których ujęte są dwa. Jedno z nich, źródło „Róża” dowiercone w r. 1929, jest źródłem samoczynnym, o wydajności około 3.000.000 l. dziennie. Biję na wysokości 5 m. tak, że wypełnia samo kotły i zbiorniki, a przebogate w wszelkie pierwiastki chemiczne, działa leczniczo istotnie zbawiennie.

Po śmierci ostatniego właściciela Horyńca księcia Kaliksta Łódzia Ponińskiego, który w r.

Telefon 176.

NA SEZON WIOSENNO-LETNI

poleca:

**Najnowsze płaszcze,
kostjumy damskie
i płaszczyki dla dziewcząt**

LEON BLATT

JAROSŁAW, Grunwaldzka 12.

**Wykwintne raglami-trenchcoaty,
ubrania męskie, ubranka i płasz-
czyki dla chłopców i mundury studenckie**

Wyłączna sprzedaż modeli damskich światowych firm. — W ogromnym wyborze!

1920 zmarł jako oficer W. P., Horyniec przeszedł prawem dziedzictwa na obecnych właścicieli Jadwigę, Zygmunta i Jana Karłowskich.

Duszą całego majątku, a w szczególności Zdroju jest dziedzic p. Zygmunt Karłowski, który osobiście sprawuje agendy Dyrekcji Zdroju. Człowiek mimo młodego wieku o wysokiej kulturze duchowej, o fachowym doświadczeniu, niezwykle grzeczny i uprzejmy a przytem bardzo wyrozumiały, dokłada wszelkich starań, nie szczędząc żmudnej pracy i poważnych wydatków, aby do niedawna nieznanego Zakładu — postawić — ze względu na bogactwo minerałów — w rzędzie zakładów zdrojowych z zachodu. Jakkolwiek dopiero od marca objął osobiście Zarząd Zdroju, to jednak w tak krótkim czasie wykazał, że jest istotnie właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

Gdziekolwiek kuracjusz się obróci, wszędzie odnosi jak najlepsze wrażenie, — przewyższające o całe niebo wyżej, rozreklamowane inne uzdrowiska, a w szczególności „bady“ zagraniczne. W łazienkach bowiem wzorowa czystość, wszystko wedle najnowszych wymogów higieny, obsługa nader sumienna, dla dojeżdżających wszelkie udogodnienia. Wszędzie uwija się niezmiernie w swej pracy dziedzic p. dyrektor Zygmunt Karłowski, który swym niezwykłym taktem stara się in maximo iść na rękę kuracjuszom, toteż nic dziwnego, że cieszy się tu powszechnym miernem i szacunkiem.

Stwierdzić w imię elementarnej obiektywności muszę, o czem naocznie przekonałem się, że kuracja w Horyńcu wprost cuda działa. Widziałem bowiem przyjeżdżających o kulach i na wózkach, którzy wyjeżdżają stąd zdrowi, błogosławiąc Horyniec za jego niezwykle skuteczną działalność.

Nie mogę pominąć milczeniem tutaj lekarza zakładowego, znakomitego dagnostyka p. Dra Artura Ehrenreicha, który ze swych obowiązków wywiązuje się bardzo sumiennie.

Wkońcu podkreślić należy, że Zarząd z p. dyrektorem Zygmuntem Karłowskim dba również troskliwie o przyspożenie rozrywek kuracjuszom. I tak koncertuje codziennie muzyka salonowa, odbywają się dancingi, do dyspozycji stoi piękny ogród i cały szereg miłych i nader przyjemnych rozrywek. Wszędzie panuje komfort, a ceny naprawdę przystępne, kryzysowe.

Niezwykle wzorowa gospodarka dziedzica p. dyrektora Zygmunta Karłowskiego, żywa reklama w postaci setek uleczonych kalek, oto realne argumenty, które Horyniec już obecnie podno-

szą do pierwszorzędnych miejsc uzdrowiskowych.

Racja gospodarcza.

Zasada t. zw. samowystarczalności gospodarczej, prowadzącej do zakazów lub daleko idących ograniczeń przywozu towarów z obcych krajów, stosowana jest już na całym niemal świecie. W każdym razie państwa najbardziej uprzemysłowione, jak Ameryka, Anglja, Niemcy, Francja, otoczyły się barjerami celnymi, wyjątkowymi taryfami i innymi środkami, utrudniającymi przywóz.

Nie wchodząc w kwestję słuszności samej zasady, stwierdzić musimy, że dla utrzymania dodatniego bilansu handlowego i równowagi budżetu państwowego Polska zmuszona jest również bacznie pilnować swej granicy gospodarczej. W tych warunkach przemyt staje się wręcz zbrodnią z państwowego punktu widzenia. Nie jest rzeczą wystarczającą mechaniczne obstawianie granicy. Przemysłnik zawsze znajdzie drogę. Skutecznie walczyć z przemytem potrafi samo tylko społeczeństwo — w myśl niezbitnej prawdy, że jeśli nie będzie odbiorców przemycanego towaru, to nie będzie i przemysłników. Szczególnie dotyczy to tytoniu, którego zmonopolizowany wyrób i sprzedaż stanowi najpoważniejszą pozycję w budżecie państwa. O tej racji gospodarczej, etycznej i obywatelskiej wszyscy wiedzieć powinni.

*Twój mąż
cieszy się...*

gdyż udzieliłaś mu część
zoneczko... zapasów Shempunalu Kollontay'a, i od-
kąd używa Shempunal, włosy jego są
pięknie puszyste, łysina postarza — a za-
tem strzeżcie się przed wypadaniem
włosów! Miła powierzchowność mężczyz-
ny to często klucz powodzenia w życiu.

**Kollontay's
Shempunal**
1 paczka — 2 mycia głowy — cena 40 gr.

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Z życia towarzyskiego: Ślub p. mecenasa Dra Ignacego Seidenwerga, — który otworzył kancelarię adwokacką w Tarnowie przy ul. Dra Tertila 21. — z p. Ludką z Holländrów odbył

się 2 bm. w Tarnowie.

Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

Osobiste. Pan Dr. Zygmunt Engelberg — długoletni substytut ś p. mecenasa Dra Wortmana — otworzył kancelarię adwokacką w Jarosławiu Rynek 13.

Z żałobnej karty. Zmarła tu w 71 roku życia bhp. Teofila Pachterowa, wdowa po najpoważniejszym przemysłowcu drzewnym z ery przedwojennej. Zmarła była wzorem matki, a wszystkim dzieciom, które są na stanowiskach dała jak najstaranniejsze wychowanie. Cicha, skromna, niezwykle uprzejma, dla swych cennych walorów ducha i charakteru, cieszyła się powszechną cziłą i poważaniem. W oddaniu ostatniej posługi 12 bm. wzięły udział najpoważniejsze sfery tut. obywatelstwa.

Pozostajej rodzinie, — a w szczególności zamieszkałemu w Jarosławiu synowi p Adolfowi Pachterowi przemysłowcowi drzewno-węglowemu — towarzyszy powszechne, serdeczne współczucie. Cześć Jej pamięci!

Piękny sukces moralny i materialny „Święta Morza“ w Jarosławiu. Jak nas z miarodajnego źródła informują zysk *netto* z tut. imprez „Święta Morza“ wynosi 1200 zł. Jest to bezsprzecznie w uwzględnieniu dzisiejszych czasów kryzysowych sukces bardzo piękny i świadczy o wyrobieniu obywatelskim naszego społeczeństwa dla tego tak istotnie aktualnego celu w dobie obecnej.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z „Święta Morza“ zauważyć należy, że capstrzyk orkiestry wojskowej zatrzymał się poraz *pierwszy* przed pięknie i pomysłowo udekorowanym gmachem urzędu pocztowego. Stanowi to niejako sympatyczną manifestację dla naczelnika tegoż urzędu p. dyrektora Kurka, jednego z najbardziej czynnych członków nie tylko Komitetu „Święta Morza“ ale i tut. Zarządu L. M i K. Na rzetelne uznanie zasługuje działalność wiceprezesa Oddziału p. dyrektora Talenty, niezmiernie dobra praca i ciągła aktywność p. kapitana Kołyszki sekretarza tut. oddziału L. M. i K., będącego niejako duszą tegoż Oddziału, oraz żmudna praca kierownika wojskowego sądu rejon. p. kapitana Kędzińskiego. Nie można pominąć milczeniem dużego nakładu pracy w wykonaniu modeli przez profesora szkoły budownictwa p. Stanisława Kopystyńskiego, który jak zwykle, przy swej wrodzonej już skromności, znany jest jako cichy pracownik, nieszukający nigdy rozgłosu, ani też nie ubiegający się nigdy o zaszczyty.

FELJETON:

DOLAR SPADA.

(Quasi una fantasia...)

Brodaci kupcy z warszawskiej giełdy, cmo-kając ze wzruszenia wspominali czasy błogosławionej konferencji londyńskiej w r. 1933, kiedy do dolar stał jeszcze siedem złotych!

Od tego czasu, okrutny, uparty dolar, bo-żyszczce całego świata, zaczął spadać.

Codziennie — grosz. 6 zł. 99 groszy, potem 6,98, potem 6,97 i tak dalej.

Trwało to parę lat, aż wreszcie doszło do tego, że prawdziwego dolara z wizerunkiem bizona można było kupić za 2 grosze.

Kupców ogarnął lekki niepokój. Co będzie dalej? Co będzie za dwa dni?! Za trzy?

Tymczasem dolar ani myślał przestać. Prostu przyzwyczaił się do spadania i to przyzwyczajenie stało się jego drugą naturą.

Minął dzień i zaniepokojeni kupcy ujrzeni w biuletynach rubrykę: dolar U. S. A. — 0.01 zł.

Dolar za grosz.

Nazajutrz można już było kupić dolara za 0.00 zł. Prostu nie kosztował nic. Przychodziło się na giełdę i kupowało piękne dolary za nic, za dobre słowo.

Zdawałoby się, że w takich warunkach dolar z godnością wycofał się z obiegu i przestanie istnieć. Ale mądry dolar nie chciał; i dobrze wiedział, co robi.

Albowiem mimo wszystko, brodaczy kupcy, nie mogli się odzwyczaić od dolara. Tyle lat załatwiali transakcje przy pomocy zielonych papierków, tyle lat handlowali dolarem, że nie przyszło im nawet do głowy rezygnować z ulubionej waluty.

Wszelako spadek dolara nie ustawał. Minął dzień i dolar spadł do wartości: minus jednego grosza (— 0,01 zł.). Żeby sprzedać dolara, trzeba już było dopłacić grosz. Nazajutrz 2 grosze. Potem 3, 4 i t. d.

Giełda ożywiła się. Kto miał choć trochę gotówki — sprzedawał dolary. Kto był bez pie-

niędzy — poprostu szedł na giełdę i kupował dolary.

Nadzieja wstępowała w serca brodatych kupców. Z radością myśleli o tej chwili, w której dolar znów osiągnie wartość 8 zł. 90 gr.: oczywiście minus ośmiu!

I rzeczywiście, po paru latach nastąpił taki dzień. Giełda warszawska przybrana została w amerykańskie flagi, a wszystkie pisma podały radosną wiadomość: „Dolar ustabilizowany! Kurs dolara: — 8,90 zł.!”

Odtąd, żeby sprzedać dolara, wystarczyło dopłacić kupującemu 8 zł. 90 gr. Tak już miało zostać nazawsze.

To wszystko, co napisałem, jest nie tylko nieprawdą, ale także paszkwilem na dolara.

Miałem ja, proszę państwa, jednego dolara zaszytego w materacu, i oto straciłem na nim 2 zł. 90 groszy, wskutek różnicy kursu.

I to wszystko, co napisałem, to moja zemsta na niesolidnej walucie. *Jerzy Paczkowski.*

Zauważyć należy, że „Święto Morza“ odbędzie się 15 bm. w Pruchniku i Sieniawie, zaś 16 bm. w Radymnie. Do miejscowości powyższych na obchód „Święta Morza“ wyjeżdża z modelem okrętu p. prof. Sołowij.

W końcu — dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień — stwierdzić należy, że — wedle informacji z autorytatywnego źródła, — efektowny model okrętu, będący żywą reklamą L. M. i K. powstał w lwiej części z *bezinteresownego* dostarczenia materiału drzewnego, a koszty tegoż — w stosunku do naprawę potężnej reklamy, którą spełnia — są poprostu minimalne, bo wynoszą 250 zł.

Na Zjeździe Delegatów L. M. i K. Województwa lwowskiego, który się odbył 9 bm. we Lwowie, omówiono cały szereg doniosłych spraw organizacyjnych. M. i. wyrażono wielkie uznanie dla prezesa jarosławskiego Okręgu L. M. i K. p. generała Wieczorkiewicza, za jego owocną działalność nie tylko na terenie Jarosławia, lecz i całego Województwa lwowskiego.

Uzupełnienie tut. Rady powiatowej i wybór nowego Wydziału powiatowego. W związku z nową ustawą samorządową, która weszła w życie 13 bm. Wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski utrzymał w mocy mandaty dotychczasowych członków tut. tymczasowej Rady powiatowej, a ponadto w skład tej Rady powołał p. p.: Romana Wolskiego właściciela dóbr w Hawłowicach Górnych, Grzegorza Jasiewicza rolnika w Muninie i Michała Misiąga rolnika w Tywonji.

Uzupełniona tymczasowa Rada powiatowa dokonała wyboru nowego Wydziału powiatowego, w skład którego weszli p. p.: Dr. Marjan Lisowiecki właściciel dóbr w Chłopicach, Oleksa Buszko rolnik w Manasterze, Onufry Workun rolnik w Łazach i powyżej wymienieni Wolski, Jasiewicz i Misiąg. Zauważyć należy, że przewodniczącym Tymczasowej Rady i Wydziału powiatowego jest p. starosta Henryk Wąs, zastępcą zast. starosty p. mgr. Marjan Gross, sekretarzem p. Zygmunt Tyralski.

Zaprowadzenie sieci elektrycznej w Radymnie nieaktualne. W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Komisji elektrycznej przy współudziale eksperta tut. elektrowni prof. Politechniki lwowskiej p. Sokolnickiego. Na Komisji obliczono dokładnie rentowność założenia sieci elektrycznej w Radymnie, a wobec ceny, jaką oferuje wojskowość, uznano zaprowadzenie sieci elektrycznej w Radymnie za nierentowne. Tem samym powyższa sprawa stała się obecnie nieaktualną.

Wynik wyborów do 18-go Kongresu sjon. w Jarosławiu, które odbyły się w ubiegłą niedzielę przy silnym zainteresowaniu, przedstawia się następująco: Lista № 1 (ogólni sjonści) 428 głosów, lista № 3 (Liga pracującej Palestyny) 477 głosów, lista № 4 (rewizjoniści-Grossmana) 339 głosów, lista № 5 (Mizrachi) 133 głosów.

Umarzanie podatków od wyszynków. Ministerstwo Skarbu upoważniło prezesów Izb skarbowych do umarzania zaległych kwot wojewódzkiego podatku od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków bez względu na wysokość zaległości.

Sejm zajmie się obniżką czynszów. W „I. K. C.“ czytamy: „Ostatnio bawiła w Warszawie delegacja związku lokatorskiego w ministerstwie spr. wewn., która złożyła projekt memorjału, oraz domagała się obniżenia czynszów komornianych. Jak nam komunikują ze Związku lokatorów, interwencja ta w ministerstwie miała odnieść **pewien sukces**. Ze strony ministerstwa oświadczone delegacji, iż **żądania lokatorów znajdują poparcie rządu**.

Należy liczyć się z tem, że na jesiennej sesji sejmowej wpłynę wniosek nagły w formie ustawy w sprawie **obniżenia czynszów komornianych zarówno w nowych, jak i w starych domach**“.

Energiczna akcja P. P. wobec cór Koryntu. Z poważnych sfer obywatelskich otrzymujemy poniższe pismo: „Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić należy, że apel nasz skierowany za pośrednictwem „Expressu Jarosławskiego“ pod adresem Komisarjatu P. P. wydał pożądane



• Szczęście w małżeństwie

zadowolony mąż i ładne dzieci — oto cel każdej kobiety. Skrzętność i oszczędność jednak — to jeszcze nie wszystko, Pani Domu musi również dbać o swój wygląd, chcąc podobać się mężowi. Jest to w dużej mierze zasługą znanej fabryki „Kollontay“. Wszak łagodne mydło „Kollontay z pralką“ to istna pomoc i oszczędność w gospodarstwie domowym, oddając nieocenione usługi przy praniu i myciu. Bajeczny zaś „Kollontay Shempunala“, który każda Gospodyni przy zakupie mydła „Kollontay z pralką“ otrzyma w sklepie bezpłatnie, czyni włos pięknym, wonnym, puszystym, — tak, jak go każdy mężczyzna lubi.

Mydło **Kollontay** 243

z pralką jest lepsze...

Bezpłatnie: Originalna paczka Shempunala Kollontay'a (wartości 40 gr.) do 1 kg mydła Kollontay'a

skutki. Z prawdziwą wdzięcznością i podziękowaniem podkreślamy fakt, że Komisarjat P. P. w uwzględnieniu naszego słusznego apelu przystąpił bezwzględnie z całą energią do akcji tak, że nazajutrz, tj. 8 bm. ulica Grunwaldzka była w zupełności oczyszczona od walęjących się prostytutek“.

Z naszej strony, z istotnie miłym zadowoleniem zamieszczając powyższe pismo — nadmieniamy, że P. P. ujęła 24 prostytutki, z których 10 po zbadaniu okazały się wenerycznie choremi. W imię elementarnej lojalności nadmienić należy, że P. P. tym problemem zawsze żywo się zajmowała, a tylko w ostatnim czasie wobec niezwykle poważnych prac, niejednokrotnie związanych z niebezpieczeństwem życia, sprawa powyższa siłą konieczności musiała ulec czasowemu odroczeniu. Obecnie, po zapanowaniu normalnego toku pracy organów bezpieczeństwa, również i kwestja cór Koryntu — jak co roku — tak też i obecnie, wchodzi na właściwe tory.

Pod adresem miejskiego fizykatu. W czasie ostatniej obławy prostytutek, na 24 ujętych, stwierdzono, iż 10 jest chorych wenerycznie.

W imię obowiązku nie tylko dziennikarskiego ale i obywatelskiego stwierdzamy, że wedle informacji — w niniejszym wypadku z bardzo poważnego źródła, bezwzględnie wiarygodnego, — w ostatnim czasie zaszedł cały szereg wypadków zachorowania u mężczyzn na początki syfilisu, wskutek zarażenia się. Na nic się nie przydadzą odczyty propagandowe, skoro fizykat miejski, jako organ jedynie ku temu powołany, nie zajmie się jak najenergiczniejszą kontrolą sanitarną rejestrowanych prostytutek, oraz uprawiających tajny nierząd.

Samobójstwo pod kołami pociągu W godzinach rannych 8 bm. rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu pewien osobnik, ponosząc śmierć na miejscu. Jak się okazało denat, to około 22 lat liczący Konstanty Hołowacz, pomocnik kuchenny P. P. Samobójcza śmierć jego wywołała silne wrażenie, temwięcej, że dla swej pracowitości i sumienności, cieszył się dobrą opinią. Denat był niezwykle ambitny i bardzo wrażliwy na punkcie osobistej godności, a dla swych walorów był przez wszystkich lubiany.

W oddaniu ostatniej posługi wzięli udział funkcjonariusze Komisarjatu P. P., którzy swemu kuchcikowi w ostatniej jego wędrówce nadziemskiej, sprawili piękny wieniec kwiecia.

Znowu ofiara Sanu. Dnia 9 bm. utonął w rzece Sanie Jan Płachta lat 28, zarobnik z Nielepkowic tut. powiatu w ten sposób, że jadąc krypą przymocowaną do promu, która z powodu

dużego naporu wody zanurzyła się w wodzie, a znajdujący się na krypie wyżej wymieniony wpadł do wody i utonął. Zwłok wymienionego dotychczas nie wyłowiono

Fatalne skutki olbrzymiej burzy. Dnia 10 bm. podczas burzy panującej w Manasterzu i Nielepkowicach — zawaliły się 2 stodoły, a to Iwana Kuchmana z Mielnik wart. 180 zł. i Katarzyny Lechończak z Nielepkowic wart. 150 zł. ponadto powaloną została wielka ilość drzew.

Tragiczne ćwiczenia plutonu pionierów z 2 p. Leg. z Sandomierza na Sanie, — w świetle oficjalnego komunikatu prasowego P. P. z 11 bm. — przedstawiają się następująco:

„Dnia 5 bm. w czasie ćwiczeń Plutonu pionierów z 2 p. Leg. w Sandomierzu na rzece Sanie, w Szówsku wypadło z łódki 10-ciu żołnierzy do wody, skutkiem czego jeden z nich Derda Stanisław utonął, zaś drugiego Romana Jaskulskiego wyratował Jan Kruk z Szówska, dwu zaś żołnierzy wyratował Stanisław Cieliczka z Szówska, reszta żołnierzy wyratowali się sami. Zwłok utopionego żołnierza dotychczas nie odnaleziono. Wypadek ten nastąpił prawdopodobnie wskutek nie zastosowania potrzebnych środków ostrożności

Zwyrodnialec! Jeszcze nie minęło echo ohvdnej zbrodni zgwałcenia 13-letniej dziewczynki 22 z. m. w Cieszacinie Małym, gdy oto 6 bm. zaszedł identyczny wypadek we wsi Sobiecinie.

Jak nas informują — krytycznego dnia Jerzy Hołosko z folwarku w Muninie zwałił podstępnie 12-letnią Olę Romaniec z Sobiecin w pole, gdzie ją przemocą powalił na ziemię, usiłując zniewolić. Dwunastoletnie dziewczę dzielnie się bronilo przed rozwydrzonym zwyrodnialcem, wzywając pomocy. Gdy na krzyki dziewczęcia zbiegli się ludzie, wówczas to człowiek zwierzę puścił swą ofiarę i uciekł. Zrozpaczona matka doniosła tut. sądowi, na którego zarządzenie lekarz sądowy p. Dr. Mayer przeprowadził oględziny, które wykazały usiłowane zgwałcenie. Ohydnygo zwyrodnialca aresztowano i odstawiono do tut. sądu grodzkiego, gdzie go nie minie zasłużona kara.

Nowe władze Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Rady Głównej Ligi Morskiej i Kolonjalnej powołanej na ostatnim Walnym Zjeździe Delegatów w Gdyni.

Pod przewodnictwem niestrudzonego działacza na terenie Polski zachodniej — kuratora Bernarda Chrzanowskiego, ukonstytuowało się prezydium Rady w składzie:

Prezes — Dyr. Józef Kożuchowski (po-

nownie), wiceprezes — dyr. dep. Stanisław Nowak (ponownie), wiceprezes — mec. Antoni Rostek (ponownie), sekretarz — mjr. dypl. Mieczysław Fularski, zastępca sekretarza — Ludwik Maciejec.

Na prezesa Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej powołano przez aklamację p. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera. Jednocześnie do Zarządu wybrano: dyr. Kłopotowskiego, gen. Kwaśniewskiego, prez. Dębskiego, kmdr. Korytowskiego, kmdr. Stankiewicza, mec. Dreszera, dr. Rosińskiego, nac. Rostkowskiego, inż. Ginsberta, prof. Patkowskiego, M. Pankiewicza, inż. Konopkę, prof. Sumińskiego. Na zastępców: kmdr. Stoklasę, inż. Horocha, S. Zielińskiego, S. Zalewskiego, inż. Maracewicza, J. Grzywaczewskiego, prof. Sochę.

Ponadto na posiedzeniu Rady Głównej odbyła się konferencja w sprawach organizacyjnych „Święta Morza”.

Kronika policyjna. Doprowadzono na Komisariat P. P. następujące osoby: Mieczysława Czarnieckiego z Kleszczowa powiat Sarny za jazdę koleją bez biletu jazdy, Izaka Gabla rekte Steina za zakłócenie spokoju i porządku publicznego, Pawła Zgodę do stwierdzenia tożsamości, Efroima Gabla za udział w zbiegowisku, Abrahama Harta za kradzież wędlin na szkodę Józefa Krausa z Jarosławia, Mozesa Brochsteina i Adolfa Fruchtmanna obu z Jarosławia za wywołanie zbiegowiska, Domicelę Kałamarz z Jarosławia za kradzież płaszcza, Stefana Cwynara z Dobczy za włóczęgostwo, Józefa Lacha ze Zgierza za jazdę koleją bez biletu jazdy, Leonora Późniaka z Wielkich Łuków (Rosja sow.) do stwierdzenia tożsamości, Antoninę Zagórską za włóczęgostwo.

Annę Szeremeta i Annę Zinkiewicz obie z Przedzielnicy za kradzież dokonywane na tym terenie, Annę Urban i Emilję Irza obie bez stałego miejsca zamieszkania za nierząd, Marję Maślankę z Wierzbnej za kradzież kwiatów, Olszewskiego Michała jako podejrzanego o kradzież garderoby na szkodę Leona Schneka, Michała Jabłonia bez stałego miejsca zamieszkania za jazdę pociągiem bez biletu jazdy, Jakóbinskiego Romana za wywołanie awantury na ulicy, za to samo przytrzymało również Władysława Soleckiego.

Ze sportu.

Drugi Sokół (Lwów) — Ognisko 5:2 (2:1) Zawody o mistrzostwo A klasy rozegrane na stadionie Sokoła 2 bm. zakończyły się klęską miejscowych. Ciągłe zmienianie składu drużyny, a co zatem idzie brak zrozumienia pomiędzy graczami, musiało w końcu doprowadzić Ognisko na 5-te miejsce w tabeli. Sędzia p. Pilersdorf z Przemyśla nie widział rąk.

Sian (Przemyśl) - Ognisko II 4:5 (2:2) Zawody o mistrzostwo kl. B. rozegrane w niedzielę 9 bm. na stadionie Sokoła. Zasłużone zwycięstwo ambitnej rezerwy Ogniska nad technicznie lepszym przeciwnikiem. Gra przez cały czas otwarta, prowadzona ze zmiennym szczęściem. Ognisko II grało na tych zawodach lepiej i ambitniej niż I drużyna, którą należałoby rezerwą trochę odmłodzić. Bramki dla gości użycali: Partyka 3, Fedorowicz 1, dla miejscowych Haspel 3, Milczarek i Niezabitowski po jednej. Sędziował doskonale i obiektywnie p. J. Król.

Barkochba (Rzeszów) - Dror 3:0 (4:0) Zawody o mistrzostwo kl. C. Miejscowi po kontuzjowaniu 2 graczy grali w dziewiątkę. Gra brutalna ze strony gości, stała na bardzo niskim poziomie. Sędziował p. mjr. Dr. Klocek.

Sheryw.

Zawody lekko-atletyczne. W dniach 25 i 26 z. m. odbyły się na Stadionie Sokoła zawody zorganizowane przez A. Z. S. i Oddział Związku Strzeleckiego Jarosław. Startowało 20 zawodników, w tem: 10 z AZS-u, 9 z Od. Z. S. Jarosław i 1 z Z. S. Garbarze. W AZS-ie brak było ponad 20 zawodników z Hasplem, Krzanowskim, Wróblewskim, Lorencem, Ceną III, Kosińskim na czele, którzy przebywają jeszcze we Lwowie względnie wyjechali na obozy. Na 9 konkurencyjnych zawodniczy AZS-u startujący w 8, zajęli 7 pierw-

szych miejsc, a to: Reneschef, Wilski, Kulczycki, Żulski, Bartoszek i Z. Michalski, zawodnicy Z. S. Jarosław 2, a to: Karczmarz w skoku w wyż i Szuster w biegu na 1500 m. Siatkówka: AZS — Z. S. Jarosław 30:8 (15:6). Należy wyrazić gorące uznanie komendantowi Z. S. Jarosław p. Królowi J., który po kilkumiesięcznym pełnieniu kierowniczego stanowiska we wszystkich dziedzinach, a także i w sporcie, postawił nasz Oddział na należytych poziomach. Start Z. Szrel. był pierwszym od roku 1929, to też inicjatywa i współpraca AZS-u ma specjalne znaczenie. Ostatnio w Z. S. odbyła się próba P. O. S., którą ukończyło dodatkowo 26 strzelców. Przygotowania w rękach AZS-u, kierownik zawodów p. Król. Komisja Sędziowska w składzie: pp.: kpt. Karpiński — sędzia związkowy, kpt. Kopeć Obw. kmdt. P. W., por. Gronkowski Pow. kmdt P. W., Galusza A. i Świstowicz.

TENIS.

9 lipca. **Ognisko-Polonia (Przemyśl 7:1.** Polonia bez Piwnickiej i Glücka. Na wszystkich graczach znać było brak treningu, spowodowany długotrwałą niepogodą. **Wyniki:** Mond - Klein 6:1, 6:2 (niespodziewanie łatwe zwycięstwo Mond) Sandig - Rosshändler 2:6, 6:2, 6:1, Krieger Brenner 6:2, 6:2, Billy - Rothbart 6:0, 9:7, Stechler - Witkowski 6:3, 6:4, Wiercińska, Derczyński Amonowa, Klein 12:10, 6:1, Derczyński, Sandig Klein, Rothbart 6:4, 6:4, Rosshändler, Brenner Krieger, Moor 6:2, 6:4 (jedynie zwycięstwo Przemyślan). *Z obowiązków sędziego naczelnego wywiązał się doskonale Dr. Hoteiko.* Pogoda tym razem dopisała. Zainteresowanie publiczności zwiększa się.

Nieco o pienieniu się mydła. Niewiele Pań Domu wie, że pomiędzy pianą a pianą naszych mydeł jest wielka różnica. Bywają mydła, które wprawdzie pienią się szybko i silnie jednak ich piana ma duże pęcherze, jest zbyt wodnista i czyści słabo. Takie mydła zużywają się szalenie szybko i są drogie w użyciu. Zwróćcie jednak raz uwagę na pianę naszego mydła „Kollontay z pralką”. Jest ona zupełnie gęsta jak śmietana i nawskróś przetłuszczona, bo zawiera dużą ilość gliceryny. Dlatego też mydło „Kollontay z pralką” czyści tak dobrze i zużywa się bardzo oszczędnie, a w dodatku natłuszcza gliceryną praną tkaninę i chroni ją przed łamliwością dzięki czemu trwałość bielizny jest daleko dłuższa.

DEKLARACJA.

Zarzut uczyniony Etce Metzger w dniu 10/IV 1933, jako nieprawdziwy cofam i za wyrażoną krzywdę moralną ją przepraszam.
Regina Herzig.

CZEMU KUPUJĘ W „IMPERIAL” ?

- B** o wybór towarów największy
- o ceny przystępne
- o usługa sumienna
- o dogodne ulgi w spłatach
- o gatunek towarów najlepszy

ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne
Warunki zapłaty według umowy.

PREZCZ Z NASZYMI WROGAMI!
Karaluchy, prusaki i p. robactwa — to szerzyciele zarazy i różnych chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytepić tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest **FLURIN**
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Nie cierpialbym dołąć od odcisków wcale, Gdybym tylko „LEBEWOHL“ używał stale.
Żądać we wszystkich aptekach i składach apt. wyraźnie **LEBEWOHL**
Wyrób krajowy.



Nie bądźcie lekkomyślni!

Primeros
PREZERWATYWY!

Nie kupujcie wyrobów wątpliwych.
Pamiętajcie że prezerwatywy „Primeros“ mają już ustaloną opinię jako z najlepszych najlepsze!

Nawozy sztuczne na sezon jesienny b. r.
a to:

- tomasynę belgijską,
- fosforyty rachowskie,
- kainit zwykły i pylasty,
- Sól potasową,
- superfosfat mineralny,
- azotniak mielony i granulowany,
- saletrę wapniową i sodową,
- siarczan amonu,
- saletrzak i „Nitrofos“,

w całowagonowych ładunk. wprost z kopalni i fabryk, zaś detalicznie z magazynu w Jarosławiu, dostarcza **SPÓŁDZIELCZY BANK ROŁNICZY** z ograniczoną odpowiedzialnością W JAROSŁAWIU.

NERKI
URODONAL
oczyszcza nerki



LECZY REUMATYZM ARTRETYZM PODAGRĘ OTYŁOŚĆ

URODONAL
NAJMOCNIEJSZY ROZCZYNNIK KWASU MOCZOWEGO, OCZYSZCZA WĄTROBE I STAWY.
ŻAŁAĆ W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.